

# *Żywot świętego Baltazara*

*Plan Boski względem świętobliwego Baltazara ujawnił się już od dnia jego narodzenia. Mimo, że był piątym dzieckiem z jednej matki to w trakcie porodu nie zabił swej rodzicielki, co na pierwszy z jego cudów licznych zakrawa. Ojciec jego miano, iż był jedno uczciwie pracującym szkutnikiem mógł ze swej pracy siedmioosobową rodzinę wyżywić, co jest objawem szczególnej opieki Pana.*

*Dalszym cudem było, iż dziecięciem będąc na podstawie samej jedno książki sam jeden bez pomocy niczyjej wyuczył się pisma łacińskiego.*

*Przeto inaczej niżli mu było pierwotnie wyznaczone nie trafił do okrutnego wojska a do pobliskiego klasztoru czcigodnych braci Franciszkanów. Cudem było, iż klasztor ten znajdował się tak blisko, bowiem było to w Rydze, a więc mieście, w którym się Baltazar narodził.*

*W zakonie tym prowadził żywot skromny, pokorny i świętobliwy.*

*Pomagał ubogim, nawracał grzeszników. Uzdrawiał chorych oraz inne cuda wyczyniał.*

*Pan pewnego dnia powołał go do spraw większych i poprzez franciszkańskiego przeora przemówił do niego tak: Pójdiesz na Ziemię Żmudzką i poganów nawracać będziesz. Baltazar zaś odpowiedział mu tak jak to Panna Maryja uczyniła: Niech mi się stanie według Słowa Twego.*

*Przybył więc święty Baltazar na Żmudź gdzie biskupstwo Święty Sylwan sprawował. I poczęły się tam dzieła cuda jakich od Chrystusowych czasów nie było. Ludzie uzdrawiani zostawali przez świętych starożytnych, święty Andrzej demony wygnawał, zaś na krzyżu którego w Drodze Krzyżowej używano pojawiła się krew Zbawiciela Naszego. W końcu rozwarły się bramy piekielne zaś cały lud telszeński pchnięty został w demoniczne czeluście.*

*I rzekł największy z biesów: jeden z Was tu pozostanie na wiekiście potępienie by reszta mogła wolno odejść. Wtem wystąpić miał biskup Sylwan, jednak po uprzedniej rezurekcji jeszcze sił nie odzyskał, ubiegł go więc Baltazar i gotów był duszę swoją oddać by tylko dobry lud chrześcijański od zguby ocalić. Jednak w tejże chwili ocalił Baltazara Pan nasz i od piekła wybawił, z piekielnej czeluści swą świetlistą ręką lud cały wyciągnął.*

*Rok później bestia straszliwa, niedźwiedź ogromny Lokisem zwany na gród nastawał i ludzi mordował. Razu pewnego stwór ów bramę grodu sforsował i o krok lub dwa od rzezi było. Wtem wystąpił brat Baltazar, począł bestii o miłosierdziu chrystusowym prawić. Potwór początkowo potężnie świętego ranił i cudem jeno żywot jego ocalony został. Po dłuższej opowieści ów Lokis mimo że chrześcijaństwa ani chrztu nie przyjął to błędy swe zrozumiał i od Telsz w skrusze odszedł.*

*W Ziemi Żmudzkiej była i czcigodna, stygmatami obdarzona siostra Fulwia. Wykradła ona sztandar z krzyżem co by w pohańbieniu nad tronem pogańskiego kniazia nie wisiał. Gdyż sprawa ta na jaw wyszła brat Baltazar począł władcę błagać by to na nim karę wykonać a Fulwię oszczędził. Pozornie nic to nie dało bowiem cierpieli oboje okrutnie. Jednak owo mężne świadectwo we wszystkich chrześcijanach wiarę umocniło a i dla wielu pogan stało się niczym strumień który począł drażnić ich pogańską skałę by z czasem całkowicie ją wniwecz obrócić a dusze ich światłem chrystusowym napełnić.*

*Ad maiorem*

*Dei gloriam*

*Ницлав Константинович*